

Jarosław Sokołowski, Małgorzata Dziduch

Wyjazd na Ukrainę – "do Lwowa i Kamieńca Podolskiego" studentów Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW w Warszawie – "Śladami Ogniem i Mieczem – (23-26 X 2008 r.)"

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 52/3-4, 467-471

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

formy kanonicznej nie są równoznaczne z uchyleniem się od zawarcia małżeństwa w jego wymiarze sakramentalnym?

Obydwa recenzenci wskazali pozytywne jak i negatywne walory dysertacji Ks. mgr Adama Kałduńskiego i w końcowych wnioskach ocenili ją jako odpowiadającą wymogom stawianym przez prawo rozprawie doktorskiej, tak pod względem merytorycznym jak i formalnym. Podkreślili też, że Autor dobrze zrealizował swe badawcze zamierzenia.

Rada Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW, biorąc pod uwagę wyniki egzaminu doktorskiego, walor naukowy przedłożonej pracy właściwy dla rozpraw doktorskich, opinie recenzentów oraz pozytywny wynik obrony, nadała Ks. Adamowi Kałduńskiemu stopień naukowy doktora nauk prawnych w zakresie prawa kanonicznego.

o. Marek Saj CSsR

**WYJAZD NA UKRAINĘ – DO LWOWA I KAMIENĆA PODOLSKIEGO
STUDENTÓW WYDZIAŁU PRAWA KANONICZNEGO UKSW
W WARSZAWIE – ŚLADAMI OGNIEM I MIECZEM – (23 – 26 X 2008 R.)**

W dniach 23–26 X 2008 r. odbył się wyjazd studentów Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW z Warszawy na Ukrainę. W programie wycieczki znalazł się Lwów, Kamieniec Podolski, Chocim, Skała Podolska i Okopy Św. Trójcy. Pomysłodawcami i organizatorami wycieczki byli Małgorzata Dziduch – studentka IV roku WPK i ks. dr Jarosław Sokołowski – adiunkt WPK UKSW. Uczestnicy wyjazdu na Ukrainę, to w zdecydowanej większości studenci WPK UKSW. Wszystkich studentów biorących udział w wycieczce było 29 osób. Oto nazwiska uczestników: Aleksander Stępiak; Aneta Lewandowska; Grażyna Bernasiuk; Karolina Kądziela; Natalia Wiktorzak; Sandra Nowak; Agata Michniewska; Krzysztof Gajda; Jakub Przybyła; Anna Stobiecka; Katarzyna Stobiecka; Wiesław Wilczyński; Michał Warciński; Damian Blacha; Małgorzata Dziduch; Ewa Skwarczyńska; Michał Kowalczyk; Radosław Dzikliński; Grzegorz Cieślik; Tomasz Jaroć; Piotr Sulich; Krzysztof Trębicki; Tomasz Małeck; Paweł Ozdoba; Weronika Maliszewska; Katarzyna Czechowska; Piotr Mirosław Wojnarowicz; Aneta Koprojaniuk i ks. Jarosław Sokołowski – organizator wyjazdu WPK UKSW.

Pierwszy dzień - 23.10.2008 r.

W czwartek, tj. 23 października o godzinie 5.00 rano spod Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki wyruszyliśmy autokarem (Przedsiębiorstwa Turystycznego

Duet Plus z Gołdapi) z Warszawy w kierunku Lublina i dalej w kierunku granicy polsko – ukraińskiej w Hrebennem. Granicę przekroczyliśmy ok. godz. 14.00, nieco wcześniej zatrzymaliśmy się na obiad w karczmie, w Tuligłowach niedaleko Krasnegostawu. Przekraczając przejście graniczne Hrebenne – Rawa Ruska, przekroczyliśmy granicę UE i wjechaliśmy na terytorium państwa ukraińskiego. Po ok. dwugodzinnej podróży dotarliśmy do Lwowa. Tutaj przywitała nas pani przewodnik Alina Wozijan i niestety deszczowa pogoda. Zwiedzanie Lwowa, który usytuowany jest na pograniczu trzech krain geograficznych – Roztocza, Podola i Wołynia, rozpoczęliśmy od serca miasta – Rynku lwowskiego. Podziwialiśmy Ratusz, zabytkowe kamieniczki – perełki Lwowa, kryjące w sobie nietuzinkowe historie i czerwone, lwowskie tramwaje, przecinające bruk lwowskiego rynku. Opuściwszy Rynek lwowski weszliśmy na Plac Katedralny, którego wizytówką jest łańciska Katedra pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Była ona i jest centrum kultu wiary rzymskokatolickiej w regionie. To jedna z trzech katedr w mieście, świątynia metropolitalna, siedziba arcybiskupa lwowskiego, którym właśnie na kilka dni przed naszym przyjazdem został Ks. Abp Metropolita Mieczysław Mokrzycki. Kolejne nasze kroki skierowaliśmy do katedry ormiańskiej pw. Wniebowzięcia NMP, jednej z najstarszych i najwspanialszych świątyń miasta, która jest świadectwem bogactwa i kultury Ormian lwowskich. Tego samego dnia zwiedziliśmy też trzecią katedrę tego miasta – Katedrę unicką św. Jura.

Niestety, cały dzień towarzyszył nam deszcz. Zmoknięci, ale pełni wrażeń udaliśmy się do hotelu. Droga do niego też pozostanie niezapomniana – w strugach deszczu, pod czujnym okiem pani przewodnik maszerowaliśmy ok. 45 min. Nasze nogi pozwoliły nam na szybsze dotarcie do hotelu aniżeli jakikolwiek środek transportu (ponieważ jedną z olbrzymich wad miasta są korki, które w godzinach szczytu paraliżują miasto). Po tak obfitym w atrakcje dniu zasiedliśmy do pysznej kolacji.

Drugi dzień - 24.10.2008 r.

Drugiego dnia po śniadaniu o godz. 9.00 wyjechaliśmy ze Lwowa do Kamieńca Podolskiego. Po drodze zatrzymywaliśmy się w Skale Podolskiej, niewielkim miasteczku położonym na skraju jaru rzeki Zbrucz, gdzie przebiegała granica Galicji, a także przedwojenna granica Polski i ZSRR. W ruinach zamku, wznoszących się na skalnym cyplu, ponad jarem Zbrucza zrobiliśmy kilka pamiątkowych – ciekawych zdjęć i ruszyliśmy w dalszą drogę. Po interesującej podróży ok. godz. 16.00 dotarliśmy do Kamieńca Podolskiego. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od Twierdzy kamienieckiej, której opis wszyscy znamy z powieści Henryka Sienkiewicza *Pan Wołodyjowski*. Spacerując po fortecy czuliśmy się jak bohaterowie sienkiewiczowskich powieści. Po zakończeniu zwiedzania twierdzy udaliśmy się na nocleg do OO. Pau-

linów, obecnie zajmujących dawny Klasztor Dominikanów. Tutaj przywitał nas serdecznie paulin o. Jan Stankiewicz – przełożony zakonu paulinów w Kamieńcu Podolskim. Po wspólnej i smacznej obiadokolacji, w mniejszych lub większych grupach ruszyliśmy na nocne zwiedzanie miasta.

Trzeci dzień - 25.10.2008 r.

Kolejny dzień naszego pobytu, tj. sobotę rozpoczęliśmy od wspólnego śniadania, a następnie po serdecznym pożegnaniu się z gospodarzem Klasztoru o. Janem ruszyliśmy w drogę powrotną do Lwowa. Po drodze zatrzymaliśmy się w Chocimiu – niewielkim miasteczku na prawym brzegu Dniestru, słynącym z potężnej fortecy i malowniczych widoków oraz w Okopach Świętej Trójcy, które znamy z *Nie – Boskiej komedii* Zygmunta Krasińskiego. Do naszych czasów zachowały się tutaj tylko ruiny zamku, malowniczo położone nad rzeką Żwańczyk. W Okopach przywitała nas bardzo gorąco *Przesympatyczna Babcia* pani Aniela Biela, staruszka (85 l.), jedyna Polka mieszkająca w tych okolicach i mówiąca piękną polszczyzną. To jest ciekawa historia i nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że pani Aniela nigdy w życiu nie była w Polsce – języka polskiego nauczył ją jej ojciec. Ze łzami w oczach opowiadała nam historię swojego życia. Dostyc długo nie mogliśmy się pożegnać z poczciwą starowinką – panią Anielą. Z Okopów udaliśmy się już prosto do Lwowa. Krótki październikowy dzień i napięty program wycieczki nie pozwoliły nam na zwiedzanie innych, godnych naszej uwagi miejscowości. Do Lwowa dotarliśmy w godzinach wieczornych po sympatycznej podróży w słonecznym jesiennym dniu. Tutaj w hotelu we Lwowie czekał na nas ciepły posiłek - obiadokolacja – i specjalja kuchni ukraińskiej.

Czwarty dzień - 26.10.2008 r.

Niedziela była naszym ostatnim dniem pobytu na Ukrainie. Rano po śniadaniu autobusem komunikacji miejskiej udaliśmy się na Mszę św. do kościoła pod wezwaniem św. Antoniego. Jest to jeden z kościołów (oprócz Katedry i kościoła pw. św. Marii Magdaleny), w którym Msze św. odprowadzane są w języku polskim. Po Mszy św. ze wzruszającym patriotycznym kazaniem, którą koncelebrował ks. Jarosław Sokołowski, wszyscy udaliśmy się na przepiękny Cmentarz Łyczakowski – autentyczną nekropolię i pomnik narodu polskiego (i nie tylko). Cmentarz położony na malowniczym, pagórkowatym terenie bez wątplenia urzekł każdego z nas. Stare często zrujnowane mogiły, z epitafiami w kilku językach: polskim, ukraińskim, niemieckim, łacińskim, francuskim, a nawet rumuńskim czy węgierskim przypomniały nam historię tego miasta i tej ziemi, (która przez wiele lat była częścią Rzeczypospolitej) przypominały historię wielu wybitnych ludzi. Na historycznym Cmentarzu Łyczakowskim spoczywają m.in. zasłużeni ludzie: nauki, sztuki, poli-

tycy, uczestnicy powstań narodowych, bojownicy o wolność i niepodległość Polski i Ukrainy. Do Cmentarza Łyczakowskiego przylega cmentarz Obronców Lwowa, zwany cmentarzem *Orlqt*. Tutaj, pośród mogił ludzi młodych, niespełna 18-letnich chłopców, którzy zginęli z bronią w rękę, walcząc w obronie swego domu – ukochanego Lwowa, nie można było nie odczuć głębokiego wzruszenia.

Z Cmentarza Łyczakowskiego, klucząc uliczkami miasta, dotarliśmy do *salonu* Lwowa – Prospektu Swobody, przy którym usytuowany jest Teatr Opery i Baletu im. S. Kruszelnickiej – wizytówka tego miasta, jeden z najwspanialszych gmachów teatralno - operowych w Europie. Wnętrze Teatru zachwycało każdego z nas, nie mogliśmy oderwać oczu od złotych zdobień i pięknych malowideł. Zwiedzając Lwów nie mogliśmy zapomnieć o Uniwersytecie lwowskim im. I. Franka, dawniej był im. Jana Kazimierza. Ostatnim punktem naszego zwiedzania był Plac Mickiewicza – najsłynniejszy plac Lwowa, z uwagi na pomnik, który znajduje się na jego środku i z którym fotografują się wszyscy turyści bez względu na narodowość – my także. Podczas słonecznego spaceru po Lwowie mogliśmy również zobaczyć: Cerkiew Uspeńską, Arsenał Królewski, Plac Halicki z pomnikiem założyciela Lwowa - króla Danyła Halickiego, Hotel *George*, pomnik Tarasa Szewczenki, Gmach Akademii Medycznej i wiele innych obiektów, których nie sposób tutaj wymienić. Przed pożegnaniem z miastem Lwów mieliśmy czas wolny, w trakcie, którego mogliśmy kupić pamiątki, zrobić ostatnie pamiątkowe zdjęcia, czy też skorzystać z bogatej oferty gastronomicznej tego miasta. O umówionej godzinie (wszyscy stawili się w komplecie) spod gmachu Opery ruszyliśmy ulicą Łesi Ukrainki w kierunku Pałacu Arcybiskupów łańskich, gdzie obecnie mieści się Kuria Metropolitalna Archidiecezji Lwowskiej. W tym miejscu zakończyliśmy zwiedzanie Lwowa i po pożegnaniu się z panią przewodnik, ok. godz. 17.00 ruszyliśmy w drogę powrotną do Warszawy. Przed przekroczeniem granicy zatrzymaliśmy się jeszcze by uzupełnić zakupy w przygranicznym sklepie. Granicę ukraińsko-polską przekroczyliśmy bez większych problemów. Udało nam się uniknąć kontroli naszych bagaży i dzięki temu już o godzinie 3.00 rano byliśmy przy Pałacu Kultury w Warszawie.

Naprawdę, nie sposób w tak krótkim czasie zobaczyć wszystkiego, zwłaszcza w takim mieście jak Lwów, gdzie każdy budynek, każda ulica ma swoją niepowtarzalną historię – jednak mamy nadzieję, że nie była to nasza ostatnia wizyta we Lwowie i wkrótce zawitamy tu ponownie.

Wycieczka studentów UKSW na Ukrainę pozostała nie tylko w naszej pamięci, ale została również upamiętniona i udokumentowana w trzech formach:

1). sprawozdanie z wyjazdu: Małgorzata Dziduch – studentka IV roku WPK i ks. Jarosław Sokołowski;

2). gazetka zdjęciowa - w gablocie przed Dziekanatem WPK: Ewa Skwarczyńska – studentka IV roku WPK;

3). katalog zdjęć studentów na CD do strony internetowej WPK: Piotr Sulich – student IV roku WPK i ks. Jarosław Sokołowski.

Na zakończenie sprawozdania w imieniu Organizatorów i wszystkich uczestników wyjazdu z UKSW na Ukrainę pragniemy bardzo serdecznie podziękować za życzliwość i zrozumienie oraz za dofinansowanie tego wyjazdu Jego Magnificencji Rektorowi UKSW ks. prof. dr hab. Ryszardowi Rumiankowi, Prorektorowi UKSW p. prof. UKSW dr hab. Markowi Kowalskiemu, Prorektorowi UKSW ks. dr hab. Henrykowi Skorowskiemu oraz Przewodniczącemu Samorządu Studentów UKSW p. Cezaremu Szczypie. Słowa wdzięczności za poparcie tego wyjazdu składamy również Dziekanowi Wydziału Prawa Kanonicznego ks. prof. UKSW dr hab. Józefowi Wroceńskiemu.

W tych kilku październikowych dniach nasze drogi życiowe zaprowadziły nas na Ukrainę - do Lwowa, do tego niezwykłego miejsca na ziemi. Lwów jest miastem o bogatej historii, które wpisało się w losy całej Europy. Na każdej ulicy Lwowa znajduje się coś niezwykłego, znajduje się historyczny zabytek, pomnik historii. To typowo polskie miasto pozostawia tyle urokliwych wspomnień dla każdego, kto je odwiedził. Tym razem również i my, doświadczyliśmy na Ukrainie niezapomnianych wspomnień i bogatych duchowych przeżyć, za co jesteśmy wdzięczni Bogu i ludziom.

*ks. Jarosław Sokołowski
Małgorzata Dziduch*

NOWI MAGISTRZY PRAWA KANONICZNEGO

W ostatnim czasie dyplom magistra prawa kanonicznego uzyskali następujący absolwenci Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW:

B a k Jakub, przedkładając pracę pt. *Prawo autorskie jako przedmiot aportu do spółki kapitałowej*, napisaną pod kierunkiem prof. dra hab. J. Błeszyńskiego;

B a k Marzena, przedkładając pracę pt. *Katechizacja i szkolnictwo katolickie w świetle uchwał IV Synodu Archidiecezji Warszawskiej*, napisaną pod kierunkiem ks. dra hab. J. Gręźlikowskiego;

C h o d a c k a Józefa s., przedkładając pracę pt. *Formacja poprzedzająca złożenie profesji wieczystej w Zgromadzeniu Służebnic Matki Dobrego Pasterza według wytycznych prawa powszechnego i własnego*, napisaną pod kierunkiem ks. prof. dra hab. J. Kałowskiego;